

A jednak Putin, za zgodą swojej Dumy, wywołał regularną wojnę w Ukrainie. Dzisiaj nasze rządowe media informują, że to nasz premier, w rozmowach z wieloma przywódcami państw, od miesięcy ostrzegał o wojennym zagrożeniu i że to dzięki jego działaniom dziś Europa mówi coraz bardziej po polsku. Szkoda jednak, że dostrzegając nadciągającą wojnę, nie zrobił nic, aby w obliczu tak poważnego zagrożenia zjednoczyć główne siły polityczne w Polsce, żeby wstrzymać się z rewolucyjnym Polskim Ładem, aby podkreślać, jak ważna jest jedność z całą demokratyczną Europą. I żenujące jest to nachalne podkreślanie zasług premiera Morawieckiego w zmianie myślenia europejskich przywódców. Nasz premier faktycznie odwiedzał przywódców europejskich w czasie problemów z uchodźcami na granicy polsko-białoruskiej, ale o wojennym zagrożeniu wywiad USA informował nasz rząd już w listopadzie 2021r. Wydawać by się mogło, że granicząc z Rosją i Białorusią, państwami których poczynania od 24 lutego już są określone mianem ludobójstwa, osoba pełniąca funkcję wicepremiera do spraw bezpieczeństwa będzie obok prezydenta i premiera najważniejszą osobą w państwie. Ale pana Kaczyńskiego nie było w czasie pandemii i nie ma w czasie wojny toczącej się tuż za naszą granicą. No cóż, trudno się spodziewać jakichkolwiek efektów działania po człowieku, który za wyjątkiem proputinowskiego premiera Węgier i kilku przywódców europejskiej skrajnej prawicy, sympatyzujących i powiązanych z bandą Putina, nie ma z przywódcami państw demokratycznych żadnych bliższych relacji. Dziś już nie ma wątpliwości, że stanowisko to zostało stworzone nie dla bezpieczeństwa państwa, ale bezpieczeństwa partii PiS i utrzymania władzy. Dziwi też, że prezydent Duda nie korzysta z doświadczeń i kontaktów Donalda Tuska, przewodniczącego największej partii opozycyjnej, byłego premiera i przewodniczącego Rady Europejskiej.

Wojna zdominowała przekazy medialne i jest to oczywiste. Jednak problemy narastające od lat w naszej ojczyźnie nie zniknęły, a wojna w Ukrainie nie wstrzyma kar nałożonych przez KE, nie naprawi Polskiego Ładu, nie powstrzyma inflacji.

...

Ukraina walczy dzisiaj o pokój w Europie, a może nawet na świecie. Marzeniem obywateli Ukrainy jest przynależność do Unii Europejskiej; wierzą w potencjał, jaki tkwi we wspólnym działaniu krajów europejskich, podzielają zaufanie do wyznawanych wartości i podstaw praworządności. I dzisiaj swoją walką przeciw armii rosyjskiej Ukraińcy udowadniają, że na tą przynależność zasługują... może nawet bardziej niż Polska.